

SŁOWO

Wilno, Sobota 1-go marca 1924 r.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetry
jednosłpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30000
mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze
ogłoszenie 100000 mk. — Każda nowa pod-
wyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłosze-
nia od dnia zmiany cen bez uprzedniego
zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
mk. 5000000 zagranicę 10000000. Konto cze-
kowe w Pocztovej Kasie Oszczędności-
wej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

Wobec cerkwi prawosławnej.

Zamieszczamy dziś ciąg dalszy artykułu prof. Lutostawskiego o odrodzeniu katolickiej Francji. Odrodzenia takiego bardzo Francja potrzebuje. Od r. 1914 ludność jej zmniejszyła się o 6%, podczas gdy ludność Niemiec zwiększyła się o 8%. Dziś o Francuzach można powiedzieć: „wielki wymierający naród”.

Francja czyni rozmaite wysiłki, aby podnieść liczbę urodzeń. Pisma paryskie drukują wielkie fotografie kobiet, mających dużo dzieci, w rubryce *Les mamans de France*, która to rubryka zamieszczana jest w gazetach na bardzo widocznych szpaltach. Ustawodawstwo francuskie obmyśla coraz nowe ulgi dla licznych rodzin. Ojcowie takich rodzin płacą mniejsze podatki, dzieci ich otrzymują zniżki na kolejach, w szkołach i t. d. — Wszystkie to jednak nie wpływa na zmianę sytuacji, i co gorzej, wpływać nie może.

Nie zmieni się w ciągu lat kilku nastrojów psychicznych społeczeństwa, na których zbudowanie pracowały dwa wieki. Wszystkie ulgi finansowe nie wrócą Francuzowi kosztów utrzymania dziecka, a Republika nie może utrzymać nadliczbowe dzieci ze skatki państwowej. Tak hojną jak Polska Francja jeszcze nie jest. Jedynie odrodzenie uczucia moralnego i zasad moralnych mogłoby zatrzymać naród francuski na jego drodze ku śmierci. A przecież od dwustu lat naród ten przywykł się zapatrywać na cnotę, jako na coś komercyjnego, a na przestępstwa seksualne, jako na coś normalnego. Dziś płaci za weksle podpisane jeszcze przez Ludwika XI, a żyrowane przez Woltera.

Na przykładzie francuskim widzimy ogromne znaczenie potęgi moralnej w życiu narodów i państw. Jak się okazuje, nie można jedną enotą okupywać zaniedbań moralnych w innej dziedzinie. Miljon trzysta pięćdziesiąt tysięcy synów Francji zginęło na polu chwały. Krwią swoją okupiło rangę narodu francuskiego, wśród największych narodów świata. I naród ten umiera przez zanik zmysłu moralnego wśród mężczyzn, przez zanik uczucia matczynego u kobiet.

Znaczenie zasad moralnych jest duże, jakkolwiek społeczeństwo polskie nie rozumie często ich doniosłości. Co zdobył ruch donicystyczny w Rosji po sześciu latach panowania ortodoksalnego socjalizmu? Rosja jest dziś republiką arystokratyczną, rządzoną przez ludzi, ilość których 5 razy jest mniejsza od ilości szlachty b. imperjum, zapisaanej do sześciu ksiąg heraldycznego departamentu Senatowi Rządzącego w Petersburgu. Rosja jest dziś państwem kapitalistycznym, w jego najmniej sympatycznej formie. Socjalizm osiągnął jedną zdobycz. Oto zburzył uczucia religijno-moralne wśród narodu rosyjskiego.

Wielkie masy dzieci chrześcijańskich wychowują się dziś w Rosji bez żadnej religii. Przyszła statystyka musi uwzględnić olbrzymie cyfry pogan europejskich. Nie żaden patos, ale zwykłe pojęcia klasyfikacyjne każą nam tak nazwać przyszłe pokolenie rosyjskie. Wollnomyśliciel, ateista — są to nazwy nadawane człowiekowi, który się uważa za bezwyznaniowego, bądź areligijnego, ale który zna zasady jakiejś religii i którego stanowisko

wobec religii oparte jest na przekonaniu i świadomej woli. Natomiast chłopie i robotnicze dzieci rosyjskie, wychowane wśród czerwonych plakatów i uroczystości socjalistycznych, z religią się nie spotykają.

Cytujemy te przykłady dlatego, żeby wskazać, że państwo nie może zaniedbywać moralno-religijnej dziedziny w wychowaniu narodu.

Cóż robi Polska, a zwłaszcza co robi na pograniczu Bolszewji?

Zacznijmy od kościoła katolickiego.

Znajduje się on dzisiaj w warunkach o wiele gorszych niż za lat niewoli. Czynniki rządzące w diecezji wileńskiej przy obsadzaniu parafij nie kierują się względami katolickimi, lecz politycznymi, często nacjonalistycznymi. Wyrządza się przez to wielką krzywdę katolicyzmowi w naszym kraju, z czego, jak się zdaje, kurja watykańska zamało sobie zdaje sprawy.

W sąsiedniej diecezji pastorał trzyma ks. Karewicz, który diecezję tą doprowadza do stanu zupełnego zaniedbania. Słowa, które ks. Karewicz wypowiedział niedawno do przedstawicieli polskiego społeczeństwa, nie mają wspólnego z postąnnictwem kapłana katolickiego, którego zadaniem jest szerzenie miłości i zgody.

W prawdziwie katolickiej aureoli chodzi ks. arcybiskup Cieplak, którego nie rząd katolickiej Polski, ale robotniczy rząd protestanckiej Anglii ma z więzienia wydobyć.

Cerkiew prawosławna była ożywiona duchem rusyfikacyjnym i białoruszczyną jej nie wydaje się czemś stałym. Ale oto dzieci wynania prawosławego ze szkół powszechnych w przeważnej ilości wypadków nie słuchają wykładów religii, bo takich wykładów niema. Dlaczego niema? Czy rządowi polskiemu zależy na tem, aby nasza ludność upodabiała się do pięknego przykladu z tamtej strony kordonu?

To zaniedbanie wychowania religijno-moralnego dzieci naszej ludności prawosławnej uważamy za wielki błąd, i za wielką, z punktu widzenia katolickiego, niewłaściwość.

Pisaliśmy nieraz o fatalnym wpływie na wybory 5 listopada wzięcia biskupa Eleuterjusza z Wilna. Metoda wagonowania biskupów, taknieprzystojna, i niemądre zastosowania przez ministra Kumanieckiego z gabinetu Nowaka do biskupa Eleuterjusza, nim ją rząd p. Witosa zastosował do ks. metropolity Szeptyckiego, nie może być metodą stosunku katolickiego państwa do duchowieństwa.

Rzecz inna, że parałela pomiędzy duchowieństwem prawosławnym a naszem, na naszą zawsze wypadła korzyść. Chór kleryków seminarjum katolickiego nie witał co prawda gubernatorów rosyjskich śpiewem *Wnieś po maturskie, po Wolgie*, ale też nasze duchowieństwo nie zdecydowałoby się nigdy wejść w sojus z wyborczy z komunizującymi elementami, aby odemścić za deportację biskupa.

Różowy optymizm i „mierz siły ma zamiary” — nie zawsze są miarą dla rozumnej polityki. Wobec cerkwi prawosławnej rząd polski wystąpił ze słusznymi żądaniami, ale na ich spełnienie nie chciał czekać ani chwili. Nie treść żądań, ale

metodę natarczywą musimy uważać za błądną.

Zwycięstwa swe rząd polski okupił i okupuje coraz niższym poziomem duchowieństwa prawosławego naszego kraju. A więc są to zwycięstwa tylko formalne, a przytem obniżając moralność tego duchowieństwa tem samem działamy na demoralizację, na bolszewizowanie naszej ludności prawosławnej.

Powyżej cytowaliśmy przykład francuski i przykład rosyjski. Cytowaliśmy je dlatego, aby rządowi naszemu zwrócić uwagę, że obniżenie moralnej osobistej wartości dostojników i kierowników cerkwi prawosławnej w Polsce nie jest kwestją drobną, nad którą przejść można do porządku dziennego. *Cat.*

Powrót Trockiego.

MOSKWA, 28 II. W Domu Sovietów odbyła się uroczysta Akademia, poświęcona IV-iej rocznicy istnienia czerwonej armji. Głównodowodzący Kamieniew oświadczył, iż czerwona armja pod względem technicznym jest znacznie gorzej zaopatrzona, niż armje zachodnio-europejskie.

Zebrań postanowili wystąpić do Trockiego telegram, wyrażający nadzieję szybkiego powrotu Trockiego do pracy nad organizacją czerwonej armji i przygotowaniem jej do przyszłych walk i zwycięstw nad światem burżuazyjnym.

Depesza do Trockiego jest znanym dowodem zgody, jaka zapanaowała między Biurem Politycznym Partji Komunist. a Trockim.

Objęcie przez Trockiego z powrotem stanowiska Komisarza Wojny jest wobec tego kwestją kilku tygodni.

Proces Hitler-Ludendorfa.

MONACHJUM, 25. II (PAT). Na wczorajszej przedpołudniowej rozprawie prokurator Stenglein oświadczył, że przeciwko kapitanowi Erhardtowi nie wszczęto żadnego postępowania karnego i że obecnie prokuratorja nie widzi żadnego celu w przesłuchiwanie Erhardta. Następnie trybunał przystąpił do dalszego przesłuchiwanie oskarżonych. Zeznawał por. Kriebel. O godz. 12-iej w południe przewodniczący zamknął posiedzenie i zapowiedział, że dalsze rozprawy rozpoczną się z wykluczeniem jawności o godz. 15.

Rozwój procesu przeciwko Hitlerowi, Ludendorfi i ich towarzyszom przybiera coraz drażliwszy charakter, szczególnie w związku z gwałtowną akcją demagogiczną, rozpoczętą przez nacjonalizm i mającą na celu gloryfikację Hitlera, jako bohatera narodowego. Nawet „Vorwaerts” nazywa Hitlera względnie „sympatyczną postacią” w porównaniu z Von Kahrem.

Sąd postawiony jest w szczególnie trudnym położeniu przez alternatywę albo postawienia w stan oskarżenia również von Kahra, albo też uniewinnienia dotychczasowych oskarżonych. W trudnym położeniu znalazł się sąd na skutek energicznie wysuniętego przez obronę żądania powołania, jako niezbędnego świadka, słynnego Erhardta, ukrywającego się w Bawarii, przy zagwarantowaniu mu sądowej bezkarności. Przepuszczając, że wobec tego sąd zechce w przyspieszonym tempie dokonać uniewinnienia Hitlera, Ludendorfa i jego towarzyszy.

Mury Bazylijskie.

WARSZAWA, 29. II. (PAT). Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała wniosek Klubu Białoruskiego w sprawie zawieszenia wykonania rozporządzenia Delegata Rządu na Ziemię Wileńską o przyjęciu w posiadanie państwa posesji przy ul. Ostrobramskiej 9 w Wilnie. Na wniosek referenta pos. Zwierzńskiego (ZLN) komisja przeszła do porządku dziennego nad tą spra-

Katolicy we Francji.

II.

Już sześć dziesiąt lat temu wyszła mała książeczka pod tytułem *Duch proboszcza z Ars* przez księdza A. Monnin *. Książeczka ta niedawno doczekała się 28-go wydania. Zawiera ona zebrane przez znakomitego biografa tego Świętego różne zdania i powiedzenia Jana Vianney, który jako proboszcz w małej wiosce Ars swoją świętością już za życia tak zasłynął, że ścia-gał do swego konfesjonu pielnymi z całej Francji, podobnie jak u nas ojciec Honorat, kapucyn w Nowem Mieście nad Pilicą. Różnica polegała na tem, że ojciec Honorat był czynnym organizatorem i głową zgromadzeń zakonnych, sięgających na całą Polskę, podczas gdy ksiądz Vianney uciekał od wszelkiej sposobności wpływu na innych i nawet chciał dla zbawienia własnej duszy się gdzieś ukryć, aby go nienagabywano.

Po śmierci tego dziwnego proboszcza w 1859-m roku ksiądz Monnin napisał jego biografie, która pomimo wysokiej ceny (12 franków) rozeszła się w dwudziestu ośmiu wydaniach i nado w trzy-nastu wydaniach streszczenia; w braku dzieł Świętego ksiądz Monnin zebrał i ogłosił żywe jego słowa pod tym trafnym tytułem: *Duch proboszcza z Ars*. Rozpoznałem te dzieła wśród ostatnich dwóch pokoleń Francuzów jest jednym z licznych dowodów ożywienia wiary we Francji.

Abym dał wyobrażenie o tem, czym był duch proboszcza z Ars, trzeba przytoczyć kilka ustępów z nieocnionej książeczki, która już obecnie ma swe miejsce w literaturze religijnej obok kwiatków Świętego Franciszka.

„Są ludzie, którzy nie kochają Boga, nie modlą się, a jednak mają powodzenie. To zły znak. Widać, że czyniąc wiele zła, także mieli dobre uczynki. Bóg ich wynagradza w tem życiu. Ziemia jest mostem, po którym się przechodzi przez wodę, ona służy tylko dla podtrzymania naszych nóg. My jesteśmy na tym świecie, lecz nie z tego świata. Więc otrzymamy nagrodę, gdy będziemy u siebie, w domu Ojca. Dla tego dobry chrześcijanie mają krzyże, przeciwności, dolegliwości, pogardę ludzi, oszczerstwa. Tem lepiej. Ludzie się temu dziwią. Chcieliby nie mieć cierpień, ani przeciwności dlatego, że trochę kochają Boga, bo nie rozumieją ceny i szczęścia krzyży. Mówią, że Bóg karze tych, których kocha. To nie zawsze prawda, bo cierpienia dla tych, których Bóg kocha, nie bywają karą, lecz łaskami”.

Grzeszymy pychą bardzo rozmalcie. Można pychę okazywać w stroju, w mowie, w postawie, nawet w chodzie. Niektóre osoby, gdy idą ulicą, kroczą dumnie i jakby mówią do tych co je widzą: patrzcie jaki jestem wielki, jaki jestem prosty, jak dobrze umiem chodzić. Inne, gdy coś dobrego uczynią, wiesznie opowiadają o tem, bo inaczej bałyby się złej opinji o sobie. Inne unikają spotkania z biednymi, a poszukują towarzysztwa bogatych. A gdy są przyjęte przez wielkich tego świata, chlubią się tem i pysznią. Inne okazują swą pychę w mowie. Doblerają wyrazów i wstydzą się gdy im zbraknie jakiego słowa”.

Gdy jeden wikary na dzień wielkiego święta wybrał się do Lyon, proboszcz po powrocie mu powiedział: „Był jeden Święty, który zawsze zniknął w Wilje Wielkiego Święta, a wracał dopiero nazajutrz. Obchodził on Święta w niebie. Myślę, mój przyjacielu, że ty tak samo czynisz”.

Witając misjonarza, który długo wędrował w odległych krajach, proboszcz rzekł: „Witaj, mój przyjacielu, jakie szczęście, że ciebie widzę. Wyobrażam sobie jak potępieńcy cierpią na rozstaniu z Bo-

giem, skoro my tak cierpimy gdy ludzie, których kochamy, są nieobecni”.

Raz, podczas ulewy pielgrzymił, którzy całą noc czekali na księdza Vianney, by się u niego spowiadać, zamknęli kościół od środka. Ksiądz przybył najwóźniejszym rankiem o 1-iej w nocy i długo nie mógł się dopukać, więc zmókł zupełnie. Nie zwracając na to uwagi zasiadł w konfesjonale i spowiadał tłumy aż do Mszy. Gdy miał przywdziać ornat, zakrystjan zwrócił jego uwagę, że jest przemoknięty. „Nic nie szkodzi”, rzekł, „to dowodzi, że nie jestem z cukru”.

Jeden parafjanin, dobrze wykarmliony i otyły, mówił do księdza Vianney pewnego razu: „mam nadzieję, że ksiądz proboszcz, gdy będzie szedł do nieba, pozwoli mi ucepić się jego sutanny”.

„Mój przyjacielu”, odrzekł Święty, wychudzony postami starzec, „wejdzie do nieba jest ciasno i obaj byśmy utknęli we drzwiach”.

Raz, gdy jeden ksiądz się skarżył przed proboszczem z Ars, że nie może poprawić swoich parafjan, usłyszał taką odpowiedź: „Myślisz, że wszystko uczyniłeś, aby ich przekonać dla tego żeś się modlił, żeś płakał, żeś jeżał i wzdychał? Ale czyś na ich intencję pościł, czuwał, spał na desce, czyś się biczował? Dopóki tego nie uczyniłeś, nie myśl, żeś wiele zrobił”.

Raz jeden ksiądz pytał się Świętego coby uczynił, gdyby mu Bóg dał do wyboru, albo natychmiast wejść do nieba, albo pozostać na ziemi, żeby nawracać grzeszników. — „Myślę że pozostałbym”. — „Czyż to jest możliwe? Wszak Święci są tacy szczęśliwi w niebie! Nie mają pokus ani przykrości?” — „To prawda, lecz oni żyją ze stałych dochodów *(ils sont des rentiers)* i nie mogą jak my chwalił Boga pracą, cierpieniem i ofiarami za zbawienie dusz”. — „Czy ksiądz proboszcz by pozostał na ziemi do końca świata?” — „Prawdopodobnie”. — „Ale w takim razie miałby ksiądz wiele czasu przed sobą, więc nie watawałby tak rano. — I owszem, o północy. Nie boję się trudu. Byłbym najszczęśliwszym człowiekiem, gdyby nie myśl że trzeba będzie kiedyś stanąć przed sądem Bożym z moim marnym życiem proboszcza”.

Raz chwalił pewnego misjonarza, mówiąc że w nim się łączą zalety oria i jaskółki. Zapytany jakie w sobie odkrywa ptaki, rzekł: „Co jest we mnie? Użyto na budowę proboszcza z Ars gęsi, indyka i raka”.

Innym razem mówił o sobie: „Bóg uczynił mi tę wielką łaskę, że nie dał mi żadnego oparcia, ni talentu, ni nauki, ni siły, ni cnoty. Odkrywam w sobie gdy się nad sobą zastanawiam, tylko moje biedne grzechy. I jeszcze Bóg miłosiłwie pozwala, że nie wszystkie wiada i że nie znam siebie całego, bo wtedy bym doszedł do rozpacznie mam innego ratunku od tej rozpacz jak tylko rzucić się do stóp Chrystusa jak mały piesek u stóp swego Pana”.

Raz go się pytano jak zrobić żeby być mądrym. — „Mój przyjacielu, trzeba kochać Boga!” — „Ale jak zrobić żeby kochać Boga?” — „Pekora, pokora, pokora! Tylko pycha nam przeszkadza zostać Świętym”.

W swoich naukach proboszcz z Ars opowiadał wiele przypowieści o Świętych. Między innymi przypisyują mu następującą opowieść: „Jeden Święty kupił pole od sąsiada, który wkrótce umarł. Wtedy spadkobiercy wytoczyli Świętemu proces, twierząc, że pole do

Wyborowe NASIONA
Warzywne, pastewne i kwiatowe
J. CIBOROWSKI
Warszawa, II-ga Hała Mirowska
(wprost ul. Solnej)
Cenniki i oferty wysyłamy na żądanie.

*) Esprit du curé d'Ars, le bienheureux Vianney dans ses catéchismes, et sa conversation, par l'abbé Monnin 28-me édition. Paris, Tequi, 1923.

W 85 rocznicę stracenia przez zaborców BOHATERA NARODOWEGO

S. i P.

SZYMONA KONARSKIEGO

kapitana b. W. P., uczestnika Powstania Listopadowego, członka „Młodej Polski”, emisariusza „Stowarzyszenia Ludu Polskiego”

odbędzie się w niedzielę 2 marca 1924 r.

o godz. 9 rano w kościele Ewangielicko-Reformowanym przy ul. Zawalnej nabożeństwo i wspomnienie poświęcone odsłonięciu tablicy pamiątkowej. O godz. 11-ej rano wyruszy pochód z kościoła przy ul. Zawalnej na miejsce stracenia, oraz o godz. 11 m. 30 rano na miejscu stracenia za Tocką Bramą na Pohulance przy ul. Wróblej, uroczyste odsłonięcie głązu pamiątkowego.

o czem zawiadomiam
Synod Wileński Ewangielicko-Reformowany.

nego nie należy, bo nie zapłacił za nie. Święty się nie zaniepokoił, tylko zauszał Bogu i rzekł: Dajcie mi trzy dni a znaję świadka sprzedającego. Spędził ten czas na modlitwie i pościł, a trzeciego dnia udał się do grobu nieboszczyka, zebrał jego kości i rzekł „wstań, wyjdź z grobu i ziół świadectwo prawdzie”. Wtedy kości obiekły się w ciału, nieboszczyk wstał i oświadczył, że należność za pole była uszczoną.

Widać tu legendę Świętego Stanisława, trochę przeobrażoną przez Świętego Vanney dla użytku jego parafjan.

Rozpowszechnienie książeczki zawierającej słowa i czynny proboszcza z Ars w licznych wydaniach świadczy o żywej wierze u Francuzów XX-go wieku, którzy mogą się poszczycić tem, że gdy niektórzy ich rodacy dali przykład prześladowań Kościoła niebawym, inni stali się wzorem świętości, jak proboszcz z Ars i święta Teresa Martin.

W. Lutostawski.

Z ziemi prześladowań.

Dokoła zajęć w kościele Karmelickim w Kownie.

W uzupełnieniu opisanego zajęć karmelickich, któreśmy podawali, podajemy jeszcze parę szczegółów: Na czele chóru śpiewaczek polskich kościoła karmelickiego przez dłuższy czas stała niejaką Wincenka Żmijewska. Wyróżniając się pięknym głosem, intonowała ona zwykle pieśni religijne w kościele tym, ostatnio zaś była wprowadziła do liczby śpiewców nową pieśń, pieśń związkową robotniczą, p. t. „My chcemy Boga”. Jest to zwykła pieśń religijna, mająca charakter chrześcijański-robotniczy. Między innymi śpiewano ją w Rosji carskiej w kościołach katolickich w Piotrogradzie. Tymczasem Żmijewska w trakcie wydarzeń karmelickich została niespodzianie aresztowana i wysłana do Wilna jakoby na podstawie tej, że pochodzi z Wilna. Podstawa nieco krucha, innej jednak dojrzeć nie można. Karmelicki chór polski tymczasem niewątpliwie poniósł znaczną stratę, będąc pozbawiony jednego z najpiękniejszych swych głosów—szerokiego polskiego.

„Dzień Kowleński” opisując szczegóły zajęć karmelickich przynosi

nowe następujące jeszcze szczegóły:

Warto sobie przypomnieć, że w dzielnicy karmelickiej parafianie Polacy stanowią 60 proc. i że Litwini mają na drugim końcu tej samej ulicy, gdzie się znajduje kościół Karmelicki, swój litewski kościół garnizonowy (dawny sobór prawosławny), który ze względu na swoją objętość mogły zmieścić bodaj połowę ludności litewskiej całego Kowna. (WILBI).

Wyjazd przedstawicieli państw zagranicznych.

W niedzielę 17 lutego wyjechali z Kowna minister szwedzki p. Unden, przedstawiciel Ameryki p. Coleman, oraz b. konsul amerykański p. Edwards na nowe stanowisko w Hiszpanji.

Dn. 18 lutego razem z delegacją Sejmu litewskiego wyjechał przedstawiciel Estonji p. Seljama. (WILBI).

Układ handlowy niemiecko-litewski w Sejmie.

„Litwa” dowiadyuje się, że niemiecko-litewski układ handlowy wkrótce zostanie wniesiony do Sejmu dla ratyfikacji. (WILBI).

Wręczenie aktu oskarżającego ks. Purickisowi.

Księdzu doktorowi Józefowi Purickisowi wreszcie został wręczony przez przedstawicielstwo litewskie w Berlinie akt oskarżający. Nie było to podobno łatwe do wykonania, gdyż p. Purickis powiedział, iż niedomaga i nie może przybyć do poselstwa litewskiego, chociaż tego samego dnia niektórzy ze studentów widzieli go, jak się spotkał i całował na jednej ze stacji Berlina z przejeżdżającymi dalej przedstawicielami Sejmu—Ambrozajtsem i Krupawicusem. Z tej racji akt oskarżający trzeba było odestać do domu, gdzie też został wręczony. Powstaje pytanie, czy został odebrany od p. Purickisa paszport zagraniczny, z którego on, jak się zdaje, korzystał aż dotychczas? Poza tem, dlaczego p. Purickis nie został zatrzymany w Wierzbolowie jako poszukiwany przez N. Trybunał, gdy kursował on w sprawach służby państwowej (?) między Berlinem a Kownem? Jakaż pełnił on służbę rządową, jakie sprawy rządowe załatwiał? (WILBI).

Dar Zamoyskich.

Dwukrotnie już pisaliśmy o wspaniałej fundacji narodowej, której legatariuszami i twórcami są Władysław hr. Zamoyski i Marja hr. Zamoyska, spadkobiercy nieodzawanej a światłej pamięci generałostwa Władysławostwa hr. Zamoyskich. Uważając się nietylko za spadkobierców, ale i za wykonawców woli, oraz kontynuatorów woieniania idei umiłowania ojczyzny w czyn, którego przykład jeden z najpiękniejszych w dziejach działalności znakomych rodów naszych, urzeczywistnił naprawdę dewizę „noblesse oblige”, matki swojej, czcigodnej generałowej z Działynskich Zamoyskiej, naśladując, hr. Władysław i jego siostra, wszystko, co odziedziczyli a co w ciągu długiego żywota dorobili, pozostawiając obecnie — Polsce.

Fundacja Kórnicka ujęta jest w „Statut zakładów Kórnickich”, oparty na wielkich dobrach Kórnik w powiecie Sremskim i Zakopane w Tatrach, obejmujących razem około 15.000 ha ziemi i lasów. Na majątki te składa się 19 poszczególnych dóbr i folwarków, mianowicie: w obrębie Kórnicka, w powiecie Sremskim: Biernatki, Dzieńmirow, Kromolca, Pierzchno, Runowo, Szczerzyków, Dachowa, Gątki i Dworzyska, a nadto lasy liczące około 13.000 morgów przetrzeni. W powiecie sremskim: Zrenica, Kijowo, Wagrowo, Babin, Jarosławiec, Bieganowo, Januszewo i Zimino. Nadto w powiecie Poznańskim zachodnim dobra Trzebaw, tudzież pałac Działynskich w Poznaniu, przy Rynku Nr. 78, znany, jako dom „Pod Pelikanem”. W obrębie Tatr dobra Zakopiańskie, położone w gminach: Bukowina, Kościeliska, Brzezi i Zakopane, z połową własności Morskiego Okna.

Na tem ostatnim terytorjum istnieje znana oddawna szkoła gospodarstwa domowego w Kuźnicy, założona przez Marję hr. Zamoyską, oparta na odrębnym statucie, z którego mocy obecnie przełożoną szkołę jest panna Justyna Zaleska.

Do fundacji należy też pałac w Kórniku, stanowiący sam przez się nietylko monument historyczny, narodowy, ale zawierający, jak wiadomo, przepiękne i bogate muzeum zarówno w zakresie sztuki, jak i zbiorów broni, oraz cenną i doborową bibliotekę, oświeceniową już staraniem hr. Zamoyskiego uprządkowaną. Pałac ten otoczony jest przepięknym parkiem, obejmującym 100 morgów, wykończonym przez hr. Działynskiego, wuja obecnych fundatorów, którego ojciec hr. Tytus przewiózł bibliotekę z Konarzewa do Kórnicka, i tu ją odpowiednio umieścił.

Parcelle i domy w Zakopanem, oraz domy w mieście Kórniku dopełniają podstawy nieruchomości i niepodzielnej tej wspaniałej fundacji.

Przewiduje ona:

Urzymanie zakładu gospodarstwa wiejskiego dla kobiet w Kuźnicy, w dotychczasowym zakresie. Szkoła ta w chwili obecnej wychowuje 106 pensjonarek.

Założenie szkoły dla chłopców, z głównym celem kształcenia charakterów; szkoła ta ma mieć zakres średniego zakładu naukowego, któ-

rego program szczegółowy będzie opracowany później.

Założenie i utrzymanie instytutu badania drzew w Polsce. Tu nadmienić należy, że p. Władysław Zamoyski, jako wielki miłośnik przyrody, i znawca właśnie drzewostanów, pragnął przeznaczeniu lasów Kórnickich i Zakopiańskich nadać wyraźny cel użyteczności dla przyszłych gospodarstw leśnych w Polsce kultur drzew, dotąd nieistniejących, których jednakże wielokrotnie gatunki są już w lasach Kórnickich i Zakopiańskich wprowadzone.

Utrzymanie pałacu i ogrodów w Kórniku w znaczeniu muzealnym, z celem, ażeby muzeum to pielęgnowało pamięć o najdzielniejszych synach Polski, cierpieniach Polaków, i walkach ich za wolność, oraz pamięć tych wszystkich cudzoziemców, którzy w ciężkiej dobie dla Polski zachowali dla niej przyjaźń lub przychodzili jej z pomocą.

Krzewienie w praktyce zasad współdzielczości, zarówno wśród kształcących się w szkołach Kórnickich, jak i wśród włóścian dóbr, do fundacji zaliczonych.

Pomoc materialną dla młodzieży, która po ukończeniu wyższych zakładów naukowych, pragnie pracować na polu naukowym, a nie ma narazie punktu oparcia.

Prowadzenie biblioteki w Kórniku, oraz dalszą publikację jej wydawnictw.

Podnoszenie pod względem kultury rolnej i uprzemysłowienia majątków, na których fundacja jest operata, jak: fabryk papieru i t. p. na co, z czystego dochodu fundacji, ofiarodawcy przeznaczył 20 proc.

Władza naczelna nad fundacją spoczywać będzie w rękę kuratorów, którego stałymi członkami mają być zawsze: książę biskup krakowski, oraz delegat polskiego ministerstwa oświaty; dwóch przedstawicieli Krakowskiej Akademii Umiejętności: humanista i przyrodnik; dwóch przedstawicieli Kasy im. Mianowskiego; prezes oraz czterech członków, wyznaczonych przez wydział zawiązków Zamoyskich, mający teraz siedzibę swoją w Poznaniu.

Kuratorjum, w ten sposób złożone, wybierać będzie trzech komisarzy fundacji, którzy stanowić mają jej właściwy zarząd i mogą być zmieniani co trzy lata. Prezes, wybrany z pośród tych trzech komisarzy, będzie reprezentantem całej fundacji na zewnątrz.

Tak zorganizowany zarząd mianuje naczelnego dyrektora, administratora fundacji, oraz kierowników poszczególnych jej instytucji.

O szlachetności i niesłychanej bezinteresowności fundatorów może świadczyć choćby ten szczegół, że p. Władysław Zamoyski i jego siostra, Marja, zastrześli sobie jedynie dożywotne posiadanie dotychczasowych mieszkań w Kórniku i Zakopanem, złożonych każde z jednego pokoju, oraz utrzymanie na stole „kawalerskim” urzędników i pracowników fundacji, tudzież użytkowanie z wózka dworskiego i 100 centnarów żyta rocznie. Tak spartańsko pojętego „dożywocia” nie zapisała chyba żadna jeszcze fundacja, nie tylko u nas w kraju, ale i zagranicą.

Fundacja przewiduje również utrzymanie kasy chorych i kasy emerytalnej dla pracowników administracji dóbr kórnickich i zakopiańskich, oraz wszelkich instytucji, jakie w niej powstają.

O niezwykłej skromności zaś świadczy jeszcze zastrzeżenie sobie głosu tylko doradczego w radzie fundacji przez oboje fundatorów. P. Władysław Zamoyski zastrzeżł sobie również wybór pierwszego dyrektora zarządzającego fundacji.

Biuletyn

stronictwa zachowawczego.

Przysiano do redakcji Słowa biuletynu stronictwa zachowawczego, na który się składa odezwa nawołująca do nabywania akcji Banku Polskiego oraz szereg artykułów.

Artykuł wstępny traktuje o sytuacji Polski w polityce zagranicznej, przytem dużo miejsca poświęca potępieniu konspiracyjnej metody pracy stronictwa dem. narodowego. Następnym artykułem „Il n’y a pas de coincidences” omawia działalność międzynarodowej masonerii, której zabieg widzi autor we wszystkich niemal państwach europejskich. Artykuł trzeci, nie pochodzący od redakcji, porusza sprawę ruchu konserwatywnego w Polsce przytem wskazuje na korzystne strony działalności p. Daudeta i jego grupy w parlamencie francuskim.

Po tych artykułach następują mniejszej wagi glossy aktualne, a więc: Położenie w obozie zachowawczym, nowi członkowie stronictwa (miesieczny wykaz imienny) z literatury politycznej, kronika, z głosów prasy. Książka hr. Skrzyńskiego omówiona jest kurtuzyjnie, ale, tak jak dawniej, polemiczna niechęć zwraca się przede wszystkim w stronę Czapu.

Wydawcą biuletynu jest Hr. Konstancja Broel-Plater, redaktorem Dr. Kazimierz-Marjan Morawski.

Memorandum angielskie.

LONDYN, 29.II. (PAT) W memorandum przesłanym Konferencji Ambasadorów w Paryżu w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech, rząd angielski oświadcza, że przyjmuje punkt widzenia sojuszników co do klauzuli traktatu Wersalskiego. Memorandum odmawia słuszności propozycjom niemieckim, zawartym w nocie rządu Rzeszy z dnia 9 stycznia r. b., o zaniechaniu kontroli wojskowej. Memorandum skłania się raczej ku propozycjom czynionym jesienią 1922 roku przed okupacją Rury, zgodnie z którym międzysojusznicza komisja wojskowa w Niemczech miała być nadal utrzymana w celu uzyskania pewności, że Niemcy wypełnią ważne zobowiązania dotyczące niemieckich organizacji wojskowych. Memorandum przypomina, że w propozycjach tych wysuwano jedynie projekt przesłania obowiązków wojskowej komisji kontrolnej na specjalny komitet.

Jednym z zadań wymienionego komitetu miało być przygotowanie podstaw dla ewentualnego powołania Lidze Narodów wszystkich czynności związanych z wykonaniem kontroli wojskowej.

brak cywilizacji, przyzwyczał nas wpływ zachodu.

Oczywiście bohaterką wieczoru czwartkowego była p. Solska, zachwycająca stęfczerni tualetemi i zupełnym zrozumieniem typu, dość skomplikowanego. Ten moment, kiedy widzi katastrofę córki i z całą energią postanawia ją ratować, i ten, kiedy słowa Lady Małgorzaty burzą cały gmach jej pozornej dezentury, malowały się na twarzy p. Solskiej z potężną siłą dramatyczną. Poza tem igrała ludźmi i słowami z uśmiechem najsubtelniejszej ironji. P. Snieżkówny (też śliczne tualety, zwłaszcza biała, bajeczna), nie zaźmił blask słonecznego gościa, rolę Lady Windermere należy zaliczyć do najbardziej udanych, jakie stworzyła w tym sezonie. Bez zarzutu pod względem ruchów, intonacji, nie przesadzała w „robieciu dumy”, miała szlachetny ton w całej grze; dyskretną, pełną wdzięku prostotę w zachowaniu się. Z całego utytułowanego towarzyswa bywającego u Lordostwa Windermere, p. Jasińska, p. Tatarkiewicz i p. Ostaszewski wydali mi się jedynie we właściwym tonie. Dekoracje, owszem, można było wytrzymać, ale chłodu w sali nikt nie wytrzymał i wciąż ktoś się zawiązał w futra. A publiczności brak amabilności, do której, mimo nasz

Hro.

TEATR POLSKI.

Wachlars Lady Windermere. Komedia w 4-ach aktach Oskara Wilde.

Jakież to dawne czasy, te wszystkie hedonizmy, modernizmy, sadyzmy i inne izmy, o których pochichu szeptały salony londyńskiej Złota młodzież całego świata goliła policzki i wkładała bransoletki na ręce, by, w braku talentu i zielonego goździka w butonjerce, choć z tego był do Lorda Paradoxa podobna. Zajmował on szpalty żurnalów mód jak ongiś Brunell, pisma sportowe, tyleż co Książce Walli, revue literackie na równi z najslawniejszymi, ekscentrycznością jego rywalizowała ze wspomnieniem Lorda Byrona, obnosił swą ciężką, klasyczną piękność anglo saskiego Adonisa po świecie, aż... zamknęły się nad tym „Portretem Dorjana Gray’a” wrota więzienia, i echa najskandaliczniejszego procesu, jaki kiedy zniosła genry angielska, poszły po literaturze, jak dymy... kadzideł...

Oskar Wilde, wychodzący w zbytku materialnym i intelektualnym, jak orchidea w specjalnej cieplarni, wyrósł też na twór psychologiczny podobny do tych kwiatów owadożercozych, co do których nie można się zdecydować czy wstrętna, czy pociągająca woń wydają? Czy jeszcze należą do świata roślin, czy

już wchodzi w państwo zwierząt? Resultatem tej kultury, niemoralnej, a obłudnej, jakiej był wytworem, jest głęboki, zimny cynizm, ubrany w szata wytwornego stylu i głękość psychicznej analizy. Jedyny kronikarz londyńskich salonów, sezonami całemi bożyszcze tych pań i panów, wywdzięczał się im, ukazując całemu światu brutalność, zachłanność, cynizm i obłudę swych rodaków.

Zimny, refleksyjny i byskotliwy jego talent, nie mógł wybiec po za mglistą atmosferę Albionu i próby w rodzaju „Salome” i „Tragedji florenckiej”, są dość mało udane. Najszczerzym i najpiękniejszym jego utworem, straszliwym głosem skargi, pokory i meki, jest książka „De profundis” pisana w więzieniu. Nikt bardziej nie pożegnał się z nadzieją wszelką, wchodząc tam, jak ten piękny boży, lekceważący wszelkie prawa i obyczaje, pewny że jest po nad etyką, po nad moralnością, po nad swem społeczeństwem. Zdeptało go też za to, pozabawiając wszystkiego... prócz siły. Ta jednak nie osłabiła mu okropnej, samotnej, prawie w nędzy śmierci w Paryżu i cichego, wstydliwego pogrzebu. Odwrócił się od niego wszyscy współwinni, wszyscy przyjaciele, rodzina, opinia, fortuna... tak bywa z panującymi nad tłumem...

Wachlars Lady Windermere, grywany od dawna w Polsce, jako że daje słizne pole do popisu aż dwum artystkom, jest, z utworów Wilde, najbardziej kompletnym obrazem sosjety angielskiej. Przez salon Lady Windermere, przesuwa się cała galeria typów, skopjonowa przez Wilde żywcem rozmowa pań w III m. akcie, i wreszcie to z pewnością jedna z rozlicznych jego pogawędek z towarzyskami, przyjęcie takie, jakich był setki razy uczestnikiem.

Czegoż obrazem, nawet apoteozą, jest ta sztuka, dobrze zbudowana i oparta na logicznych przesłankach psychicznych, jeśli przyjmijemy za prawdopodobne zdarzenie fakt takiego stosunku matki do córki. W apoteozie stoi oto brutalny cynizm kobiety, która tylko bezgraniczną bezczelnością, pewnością siebie, drwinami z całego świata, brzyzącem jak zemsta za krzywdy, (czy własne winy), utrzymuje się na powierzchni, z piekielną zrzętnością wychodząc z każdej sytuacji i teroryzując otoczenie pogardą, której właścicielce ona jest celem ale ją innym odrzuca. Dużo, dużo własnych uczuć i duszy włożył Lord Paradox w tę postać. Czy nie ubrał nawet własnych sytuacji w salonach lordowskich w szaty kobiece, by pokazać jak to się zdobywa miejsce w świecie, który nas nie chce?

Pozatem, trzeba było wygłosić nowy paradoks przez usta niewinnej, czystej Lady Windermere, popchniętej do szalonego kroku atawizmem, brutalnym narzuceniem sobie przez męża bytności awanturnicy, oraz wdarcieciem się do jej domu, mimo jej woli, kobiety, będącej zdaniem „całego Londynu” na utrzymaniu męża. Trzeba było, by ta niewinna i dumna Lady uznała za pokora, że między dobrem i złem niema rozgraniczenia, że upadek jest dziwnie łatwy, a bezplanność rzeczą przypadkową. Takie jest cyniczne podłoże sztuki. Pozornie można się wrzucić odruchem miłości macierzyńskiej, który u pani przychodził tak późno, u Lady Windermere na szczęście w porę. Szlachetność jednak „złej kobiety” robi wrażenie kaprysu, nerwowej awantury, nowej zabawy, epizodu jeszcze jedynego w obfitem w przygody życia. Wszak sama świadomie (choć temu zaprzecza), wszystko wywołała. Naprawia jak może i umie, wstrząśniętą raz jeden do głębi, gdy jej rodzona córka, nie poznająca jej, mówi jej w oczy, że jest kobietą do kupienia. Niesłychane brutalności zięcia znosi ze spokojem... angielskim. Oby to dla nas świat. Ani te zbytki, ceremonjał, manjery, nie są nam znane, ani ten sposób bycia, zawierający pewną szorstkość i brak

Dziś w sobotę 1-go marca
o godz. 8 wiecz.
w SALI MIEJSKIEJ

KONCERT SŁYNNEGO Aleksandra WERTYNSKIEGO

Autor-kompozytor wykonawca
smutnych piosenek Pierriot,
cieszący się wspaniałą
stawą. Program wykona autor
i-szy raz w Wilnie. B leży w ka-
sie Sali Miejskiej od 11 rano.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby poselskiej.

WARSZAWA, 29 II. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Dalszy ciąg dyskusji nad ustawą odroczone i przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o ochronie lokatorów. Odrzucono raz jeszcze wniesioną przez pos. Perla poprawkę o wstawieniu słowa „lokator”.

Przyjęto poprawkę pos. Chełmońskiego do art. 2 skreślającą przyjętą poprzednio poprawkę pos. Popieła, która mówiła o wyjęciu z pod ochrony domów, odbudowa których nie nastąpiła przy pomocy państwowych kredytów niezwaloryzowanych, conajmniej w wysokości 50 proc. kosztów budowy. Przyjęto poprawkę pos. Chełmońskiego do punktu „G” przyczem ustęp otrzymał następującą brzmienie: „W letniskach i uzdrowiskach pomieszczenia wynajmowane najdłużej na pół roku przez osoby nie mające w danej gminie stałego miejsca zamieszkania przepisom ustawy nie podlegają.”

Do art. 3 (Dobrowolne umowy przyjęto poprawkę pos. Chełmońskiego, że dobrowolne umowy nie mogą dotyczyć mieszkań do 4 pokoi włącznie.

Do art. 5 dodano, że Urząd Rozjemczy lub sąd mają ustalić podstawowe komorne także w tym wypadku, jeżeli komorne w r. 1914 było ze względu na specjalne warunki wydatnie wygórowane.

Do art. 6, mówiącego o stawkach komornego, przyjęto poprawkę skreślającą poprawkę p. pos. Pużaka i Sommersteina w sprawie pomieszczeń zajętych przez wolne zawody. W punkcie „E” o budynkach fabrycznych przywrócono pierwotny tekst komisyjny.

Przyjęto poprawkę, która na równi z redakcjami pism stawia pomieszczenia wynajęte na wykonywanie wolnych zawodów oraz lokale związków zawodowych i instytucji społecznych. Przyjęto poprawkę pos. Chełmońskiego, aby punkty art. 11, normujące stosunek podnajemcy, skreślić, a dodać artykuł w myśl którego obowiązki i prawa najemców i wynajmujących wypływające z niniejszej ustawy, stosują się odpowiednio do podnajemcy i najemcy, o ile w ustawie inaczej nie postanowiono. Podnajemcy pozatem służy prawo zajęcia przedmiotu najmu na prawach najemczych tylko w wypadku zmowy wynajmującego z najemcą na szkodę podnajemcy. O sprawach przesądzi najemcy z żądaniem ekemisji winien być zawiadomiony podnajemca pod rygorem bezskuteczności wyroku. W razie wygaśnięcia praw najemcy sąd i Urząd Rozjemczy, może orzec, że podnajemca zajmujący część lokalu przynajmniej od trzech miesięcy pozostawiony będzie nadal w używaniu najętej części pomieszczenia na okres do 6 miesięcy.

Przyjęto artykuł 24 w redakcji pos. Chełmońskiego i z poprawkami w następującym brzmieniu: W roku 1924 od właścicieli nieruchomości miejskich, jako od właścicieli położonych w gminach miejskich budynków o charakterze dochodowym i zarobkowym, a niezwiązanych z produkcją rolną, będzie pobierany na rzecz Skarbu Państwa podatek w wysokości nie przekraczającej 20 proc. płaconego przez najemcę komornego z wyłączeniem opłat dodatkowych, względnie od wartości czynszowej pomieszczenia nie od danego w najem. Podatek ten nie będzie pobrany od nieruchomości których roczny dochód nie przekracza 25 złp., oraz od nowoznaczonych budowli, podlegających przepisom ustawy z 22 kwietnia 1922 r. i od nieruchomości podlegających podatkowi domowemu i klasowemu. Przy art. 28 przyjęto, że celem dostarczania pomieszczenia najemcom usuwanym z budynków państwowych, oraz urzędnikom Państwo jest uprawnione do rozporządzania się pomieszczeniami zajętymi w zajmowanych przez budynkach.

Ustawę w trzecim czytaniu przyjęto.

Przyjęto rezolucję komisji, wzywającą rząd, aby podwyżkę czynszu pokrył z funduszy państwowych nietylko w stosunku do czynszu pobieranego z funkcjonariuszów państwowych, ale w stosunku do eme-

rytowanych oraz do bezzwłocznego wprowadzenia w życie ustawy o rozbudowie miast.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o projekcie ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, byłych polnych ludzi i długoletnich dzierżawców na Kresach Wschodnich. W dyskusji końcowej zabrał głos pos. Kawecki, poczem przystąpiono do głosowania nad poprawkami, z których przyjęto cały szereg do poszczególnych artykułów. Następnie całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie dnia 7 marca o godzinie 4 popołudniu.

Za granicą.

Ratyfikacja traktatu Włosko-Jugosłowiańskiego.

Podczas swego pobytu w Rzymie, Pasicz i Ninczicz obiecali Mussoliniemu, że układ zawarty między Włochami a Jugosławiją ratyfikowany będzie w Skupczyźnie nie dalej jak w przeciągu 20 dni od chwili powrotu ministrów do Belgradu. Tymczasem stało się inaczej: Pasicz i Ninczicz zachorowali i sprawa się odwlekała.

Skorzystała z tego opozycja, oczekująca tylko na sposobność, ażeby w ręce swe ująć ster rządu królestwa S. H. S. Przystąpiła więc w przyspieszonym tempie do organizowania bloku opozycyjnego, wychodząc z założenia, że skoro rząd nie ratyfikował traktatu w terminie oznaczonym, powinien się podać do dymisji.

Na kilka dni przed wejściem na porządek dzienny obrad Skupczyzny ratyfikacji traktatu, przybyli do Belgradu dr. Maczek i dr. Krnicowicz, przedstawiciele, pozostającej dotychczas w absencji, partji Radicza i oświadczyli leaderowi demokratów, że partja ich wstąpi do bloku opozycji, że na dzień ratyfikowania traktatu 50 członków Skupczyzny, przedstawicieli tej partji, przybędzie do Belgradu i że wspólnie z całą opozycją głosować będą przeciwko ratyfikacji.

W ten to sposób zorganizował się do walnej rozprawy blok opozycyjny i miał w odpowiedniej chwili zadać cios decydujący obecnemu rządowi.

Tymczasem rzeczy przybrały nieoczekiwany obrót. W łonie partji Radicza w Zagrzebiu nastąpiło rozdzielenie, powstały dwa prądy: jeden za natychmiastowym przyjazdem do Belgradu, drugi — przeciwko temu. Na dwa dni przed ratyfikacją odbyło się w Zagrzebiu ogólne posiedzenie bloku federalistycznego, na które delegowani zostali przedstawiciele klerykałów i muzułmanów pp. Koroszcz i Hrašnica. Miały być wówczas ostatecznie uzgodnione poszczególne punkty wspólnej akcji opozycji.

I oto, gdy z Zagrzebia do Belgradu powrócił p. Koroszcz, zmuszony był zawiadomić przedstawicieli demokratów Dawidowicza, że stronnicy Radicza wstąpił z bloku opozycji. Blok zatem został rozbity, a opozycjoniści zmuszeni do poszukiwań innej drogi. Klerykali zaproponowali demokratom niedopuszczanie do quorum zapomocą opuszczenia sali obrad, jednakże ci ostatni się na to nie zgodzili.

W poniedziałek, dn. 18 lutego, obrady Skupczyzny cechowały niezwyczajne podniecenie. Posiedzenie zgajone zostało wyłączeniem tekstu umowy. Następnie wystąpił Ninczicz. Jego ekspozycja wywołała na sali burzę niezadowolonia ze strony opozycji, która ostro krytykowała umowę.

Drugie posiedzenie odbyło się spokojniej. Mówcy przeważnie starali się uzasadnić swe zapatrywania wygłoszone dnia poprzedniego. Gdy Ninczicz wystąpił z wnioskiem przystąpienia do głosowania, — klerykali, muzułmanie i część demokratów opuściła salę. Mimo tego głosowanie się odbyło i 123 głosami przeciwko 24 traktat Włosko-Jugosłowiański został ratyfikowany.

Posiedzenie Rady Ministrów, które rozpatrywało ogólną sytuację rządu, w stosunku do wewnętrznej i zewnętrznej polityki, zdecydowało, że niepowodzenie opozycji stanowczo podniosło autorytet rządu i położenie się polepszyło.

J. M.

Przeciw min. Kuchar-skemu.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Izby Poselskiej podczas rozpatrywania budżetu min. przemysłu i handlu referent pos. Kosydarski (piastowiec) zwrócił uwagę na pożyczkę udzieloną towarzyszemu żyrardowskiemu. Zdaniem referenta pożyczka ta została udzielona na podstawie warunków trudnych do uzasadnienia.

Poseł Moraczewski zgłosił wniosek, aby b. ministra przemysłu i handlu (później skarbu) p. Kuchar-skiego, który pożyczkę tę udzielił postawić w stan oskarżenia.

Na wniosek o. Rymara (Zw. L. Nar.) wybrano podkomisję, złożoną z pp. Kosydarskiego (Piast) Moraczewskiego (PPS), Rozmaryna (Koło Żydów) Bartla (Wyzwolenie), Rymara (Zw. L. Nar.) i Romockiego (Chr. Nar.).

Watykan a Kwirynał.

RZYM, 28. II. (PAT.) „Gazette del Popolo” donosi, iż podczas krótkiej choroby króla papież polecił informować się bezpośrednio drogą o jego stanie zdrowia. Tą samą drogą król przesłał Ojcu świętemu swe podziękowanie. Gazeta zauważa, iż wymiana grzeczności nie miała żadnego charakteru oficjalnego, że jednak sam fakt zdarzył się po raz pierwszy.

Bankiet.

Dnia 28 lutego w hotelu Bristol odbył się bankiet dla uczczenia p. Aleksandra Lednickiego. Liczni przedstawiciele świata politycznego, literackiego i naukowego należący do rozmaitych obozów wzięli udział w tym bankiecie, aby życzliwie protest przeciwko tym metodom walki politycznej, których ofiarą stał się p. Aleksander Lednicki. W środku zasiadli ks. arcybiskup Edw. Ropp i p. Aleksander Lednicki, tuż obok nich ks. Janusz Radziwiłł, prof. Petrażycki, Jan Kucharzewski, Artur Śliwiński, rektor uniwersytetu Koszembarski Lyskowski, Wacław Makowski, Józef Mikułowski-Pomorski, Ludwik Tołkoczko, S. Horwatt, Skirmunt, Leon Wasilewski, dalej Jan Dąbski, Wacław Sieroszewski, Tadeusz Zieliński, hr. Roztorowski, Medard Downarowicz, dr. Dłuski, ks. Około-Kulaś i inni, blisko 200 osób.

Pierwszy zabrał głos arcybiskup Ropp, który w krótkich słowach wspominał o zasługach p. Lednickiego w Rosji wobec Polski i Kościoła katolickiego i wniósł toast za jego zdrowie, przyjęty licznymi oklaskami.

Potem przemawiał rektor uniwersytetu Koszembarskiego Lyskowski, który bardzo spokojnie w akademickiej formie potępiał metody nieuczciwe w walce politycznej i stwierdził konieczność oczyszczenia atmosfery naszego życia politycznego, a potem — szereg innych mówców.

Pragnąc jaknajszerszej obsłużyć swą Szanowną klientelę zamieszkałą w okolicach Wielkiej i Małej Pohulanki, ul. Zakretowej, Piłsudskiego, Słowackiego, Konarskiego i przyległych i ułatwić dostawę dla mieszkańców górzystej dzielnicy niezbędnych artykułów żywnościowych

T-wo Handl. „PALATINE“
otworzyło z dniem 1 marca r. b. SKLEP (filję) kolonialno-gastronomiczny przy ul. Wielka Pohulanka Nr. 21 — naprzeciwko cerkwi Towar wyłącznie w najlepszych gatunkach! Ceny konkurencyjne!

BANK ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH BANK DEWIZOWY

Oddział w Wilnie WIELKA, 65, tel. 313 i 517
przyjmuje wpłaty na
akcje Banku Polskiego,
przyjmuje na oprocentowanie i otwiera rachunki w efektywnych walutach zagranicznych i rublach
ROSYJSKICH ZŁOTYCH
(wypłata w tychże walutach)
Zalatória polecenia kupna — sprzedaży walorów na giełdach Wileńskiej, Warszawskiej i innych krajowych.

KRONIKA

SOBOTA
Dziś Wschód g. 6 m. 32
Helena Ces. Zachód g. 5 m. 7
Jutro Kunegundy

WILENSKA.

— **Opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.** Ogłoszone w N-rze 37-ym „Monitora” równowartości jednostkowych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, opartych na 2 u tygodniowym kursie franka złotego, obowiązują bez zmiany na dalszy czasokres od 1 do 15 marca włącznie.

— **Pobory pracowników przedsiębiorstw państwowych.** Jak nas informują, pracownicy przedsiębiorstw państwowych mają otrzymać na poczet poborów za m. marzec odpowiednio ilości 6 proc. złotych bonów skarbowych, które w tym celu mają nabyć za gotówkę po kursie dnia nabycia.

— **Rezerwowanie przedziałów w pociągach.** Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, regulujące prawo korzystania z salonek, rezerwowania przedziałów i t. p. Z rozporządzenia tego przytoczamy to, co odnosi się do wojskowych.

Rezerwowanie przedziałów pierwszej klasy przysługuje tylko Szefowi Sztabu Gener., Inspektorom armij, i dowódcom O. K. na terenie ich okręgu.

Przedział wolno rezerwować jedynie w tym wypadku, gdy nie ucierpią na tem podróżni. Nie wolno przedziałów rezerwować w okresie świątecznym i uzdrowiskowym.

Ministrowie mają prawo używania salonek, ale muszą za nie płacić: za wagon dwu lub trzypokładowy — 6 biletów pierwszej klasy, za trzy, lub więcej osobowy — 9 biletów I klasy, przyczem przysługuje 50 proc. zniżki.

— **(1) Z Urzędu do walki z lichwą.** Urząd do walki z lichwą przeprowadza prace w kierunku zaprowadzenia stałego nadzoru oraz badania jakości artykułów spożywczych na wszystkich rynkach oraz w sklepach wileńskich. Pociąganie w poszczególne wypadkach winnych w fałszowaniu artykułów spożywczych do odpowiedzialności jest rejonika, iż i w tej dziedzinie w najbliższym czasie wszystkie nadużycia zostaną usunięte.

— **(2) Posiedzenie Wileńsko-Trockiego Wydziału powiatowego.** Dnia 6 marca odbędzie się posiedzenie Wileńsko-Trockiego Wydziału powiatowego. Na posiedzeniu tem będą rozpatrywane projekty rządowe ordynacji wyborczej do ciał samorządowych i ustawy sejmików powiatowych.

— **(3) Zeznania o podatku majątkowym.** Wczoraj dn. 29 lutego, Magistrat m. Wilna skończył przyjmowanie zeznań o podatku majątkowym. Według obliczeń, nie złożono jeszcze zeznań około 8-4 tys. płatników, większość ich podlega karze grzywny.

Gminy samorządowe pow. Wileńsko-Trockiego zakończyły swe czynności przyjmowania zeznań i sporządzania wykazów płatników do upływu wyznaczonego terminu.

— **(4) Strejk na garbarniach wileńskich.** W dn. 27 i 28 lutego odbywały się pertraktacje pomiędzy

przemysłowcami i strejkującymi robotnikami garbarzami. Strony zgodziły się przekazać komisji rozjemczej opracowanie nowej umowy zbiorowej i utworzyć specjalną komisję dla opracowania nowego cennika robocizny na podstawie zwaloryzowanych stawek przedwojennych. Stawki te miałyby być podwyższone stosownie do wzrostu kosztów utrzymania w chwili obecnej w porównaniu z rokiem 1914 podług danych głównego urzędu statystycznego. Poza tem wobec tego, iż na garbarniach ma zastosowanie płaca akordowa (komisja powinna była zastosować specjalną podwyżkę, uwzględniającą przejście do 8-godzinnego dnia pracy. Pertraktacje nie doszły jednak do skutku wobec tego, iż do czasu opracowania nowego cennika robotnicy żądali wypłacania im dodatku 103 proc., nie zważając na to, iż już obecnie zarobki ich przewyższają przedwojenne, wskutek czego zwaloryzowane stawki obliczone w myśl zasad wyżej wymienionych nie dalyby i połowy żądanej przez robotników podwyżki.

— **Oświata pozaszkolna.** Dziś, w sobotę 1 go marca, w sali Śniadeckich o godz. 6 tej wiecz. prof. Kłos wypowie odczyt z przezcrocami na temat: „Warszawa za Sasów i St. Poniatowskiego”.

— **Odczyt.** Od dn. 29 ub. m. wygłosi w sali T-wa „Rozwój” p. St. Kozaryn szereg odczytów p. t. „Główne prądy i osobistości literatury polskiej po powstaniu styczniowym aż do śmierci Wyspiańskiego (1868—1907 r.)”.

Początek o godzinie 7 wiecz.
— **U Techników.** W niedzielę, 2 marca, w lokalu Stow-nia Techników odbędzie się zabawa taneczna dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymywać w kancelarji Stow-nia (Wileńska, 33) od 7 do 9 w.

Panów obowiązują stroje wizytowy.

Początek o godz. 9 wiecz.
— **Z życia Inwalidów.** Dnia 2 marca 1924 r. b. w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej № 5 o godz. 1 popoł. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Wileńskiego.

Przemawiać będzie Delegat Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Wzłasków Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne. Na porządku dziennym: 1) Sprawy koncesji wódczanych, 2) tytoniowych i inne, 3) Wybory nowego zarządu, 4) Sprawozdanie administratora z jego działalności.

— **Jeżeli o godz. 1-szej,** z powodu małej ilości członków zarząd zebranie nie dojdzie do skutku, w godzinie potem odbędzie się zebranie w drugim terminie i wówczas będzie ono prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Bal S. U. P.** Dnia 1-go marca 1924 r. w połączonej salach S. U. P. i „Apollo” ul. Dąbrowskiego Nr. 5 odbędzie się pierwszy koncert-bal Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

W dziale koncertowym udział biorą: pp. J. Korsak-Targowska, S. Marjańska, S. Benoni, M. Kalinowski, M. Kordecki i balet szkoły p. Łaszkielwiczowej i orkiestra S. U. P. pod batutą p. M. Kordeckiego. (Pray fortepianie p. D-r T. Skelligowski.)

Początek o godzinie 10-ej.
Zaproszenia do nabycia u członków S. U. P.

— **Pożegnanie karnawału.** Pod powyższą nazwą Koło Polek powtórzy w dniu 3-go marca w salonie Domu Oficera Polskiego na ogólne żądanie taskawych gości bal kostiumowo-maskowy z dn. 16. II urozmaicony nowymi niespodziankami i dekoracjami. Najładniejsze kostjmy zostaną nagrodzone. Obowiązki honorowych gospodyni i gospodarzy pełnić będą: pp. Bankowscy, Bujałscy, M. Ciandziewicka, Dobaczewscy, mjr Filipkowsky, Zygm. Gasiorowsky, gen. Griebach, Jurkowska, plk. Kiersnowscy, plk. Kozioły, Kierzunowie, Łokucjewscy, Łabuńska, H. Łapińska, hr. Łopaciński, Malecya, J. Małinowska, Niedziatkowsky, mjr. Niemcewicz, plk. Popowiczow, plk. Pastawski, Pronaszkow, Waler. Romanow, gen. Rydz-Smigłowie, gen. Róminłow, Ruszczykow, Rychtowski, Sumorokow, Szantawscy, Sznollisow, Świętorzecka, Stanisławski, Szumańscy, gen. Tupalscy, Waligórowie, Zatorscy, kpt. Zimmer. Wstęp tylko na zaproszeniach u Pań i Panów gospodarzy. Uprasza się o zdjęcie masek o 2-giej w noc. Początek o godz. 10-ej.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** Lutnia. Sztuka Wilde’a „Wachlarz Lady Windermere” cieszy się powodzeniem. Gra artystów z Ireną Sołską na czele, jak również wystawa sztuki stoją na wysokości zadania. Dziś i jutro „Wachlarz Lady Windermere”. W przygotowaniu Jenessa „Czarownica”; wejdzia na repertuar w czwartek d. 6 marca.

— **Popołudniówka dla młodzieży szkolnej.** Dnia o g. 3 m. 30 Teatr Polski gra po raz ostatni „Cyda” z Ireną Sołską w roli infantki. Na to przedstawienie przyjeżdża liczne grono młodzieży z Lidy.

— **Popołudniówka w Teatrze Wileńskim.** Dnia o godz. 3 m. 30 grany będzie „Faust” opera Gounoda, jutro „Bal maskowy”.

Dzisiejszy BAL Kupców

odbędzie się w sali ST. GEORGES'A przy ul. Mickiewicza Nr. 20, przygrywać będą 2 orkiestry
Stroje wieczorowe. Początek o g. 10-cj. Szatnia na górze.
Karty wstępu u pań gospoży i panów gospodarzy oraz przy wejściu.

Bank Mazowiecki

w Warszawie

ODDZIAŁ W WILNIE

przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego
przyjmuje wkłady, otwiera rachunki bieżące w efektywnych walutach zagranicznych i rublach złotych (wyplaty w tychże walutach)

Wykonywa polecenia kupna-sprzedaży walorów na Giełdzie Warszawskiej — Załatwia wszelkie czynności bankowe.

— Z operetki. Brawurowa operetka „Niech mnie djabli wezmą”, sądząc z premjery clesze się będzie powodzeniem. Grają najlepsze siły naszej operetki z p. Dowmuntem i świeżo pozyskanym p. Sawickim na ezele.
Dziś i jutro „Niech mnie djabli wezmą”.
— Występy p. Prawdźca w „Żydówce” w środę d. 5 b. m. po raz pierwszy grana będzie „Żydówka” z gośc. występem p. Prawdźca, tenora opery warszawskiej.
— „Romans” Szolona w Teatrze Polskim. Irena Solska w poniedziałek wystąpi w „Romansie” Szolona, który w Teatrze Polskim grały będzie dwukrotnie.
— Obchód ku czci S. Konarskiego. W Teatrze Polskim w niedzielę o g. 4 m. 30 odbędzie się obchód ku czci S. Konarskiego. W programie odczyt i fragment dramatu Goszczyńskiego „Szymon Konarski”, oraz czwarty akt „Dziadów”.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Utopił się w studni. Dnia 24-tego ub. m. Dawid Mejer-Mejerowicz (Wilejka) biorąc ze studni wodę poślizgnął się i wpadł do takowej.
— Po wydobyciu Mejerowicza ze studni wezwany lekarz powiatowy skonał śmiercią.
— Pożar. Dnia 24 ub. m. we wsi Brąjery gminy Libidzińskiej pow. Wilejskiego spalił się dom mieszkalny na szkodę Dymitra Raka.
— Pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominku Straty wynoszą 8 miliardów m.
— Ślizgawka miejska. W ciągu ubiegłej doby poślizgnęły się, upadły i wywichnęły sobie ręce następujące osoby: 53 letnia Cipa Kantor (Sofjanowa 5-12), 54 letnia Basia Lam (Szpitalna 4-4), Benjamin Feldman (Jagiellońska 3-9) i Rachela Gorenberg (Żydowska 15).
— Poszkodowanych lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł do ich mieszkań.
— Nagły obłęd. W nocy na 29 ubiegłego miesiąca nagle dostała pomieszania zmysłów 19 letnia Sonja Szapiro (Cerkiewna 2). Lekarz Pogotowia odwiózł chorą do szpitalu żydowskiego.
— Brak dozoru. Dnia 29 ub. m. bawiąc się spadł ze stołu i rozbił sobie głowę 10 letni M. Moszejnik (Straszna 10).
— Lekarz Pogotowia udzielił poszkodow. pierwszej pomocy.
— Kradzież Janowi Juchnie (Słowiańska 14) skradziono świnie wartości 350 m. mk. pol.
— Karolnie Antonowiczowej (Konarskiego 11) skradziono futro wartości 350 mil. mk. P. Krasnopolewcewi (Konarskiego 52) skradziono 18 kur.
— Katarzynie Maronik (Ludwiskarska 8) skradziono bieliznę wartości 400 mil. mk.

TEATR WIELKI (na Pohulance)

Dziś 2 przedstawienia

o g. 3 m. 30 p.p.

„Faust” opera GOUNODA po cenach znizonych.

o g. 8 w.

„Niech mnie djabli wezmą” Operetka Reichelwina

Jutro 2 przedstawienia: o g. 3 1/2 p. p. po cenach znizonych

„Bal Maskowy” opera Verdi

o godz. 8 wiecz.

„Niech mnie djabli wezmą”

starczalnego przedsiębiorstwa z odrębnym statusem. Projekt ten który niebawem zostanie wniesiony przez Min. Kolei Żelaznych do Sejmu omawia szczegółowo również plan oszczędności budżetowych połączonych z planową redukcją.

— Wyrok w sprawie prasowej. W „Ziemi Lubelskiej” pojawił się w jesieni r. a. artykuł pióra p. T. Kaszyńskiego, wymierzony przeciw ówczesnemu ministrowi skarbu p. Kucharskiemu. W artykule tym dopatrzyl się urząd prokuratora przestępstwa i wytoczył „Ziemie Lubelskiej” proces. Rozprawa zakończyła się skazaniem redaktora Teodora Kaszyńskiego na dwa tygodnie aresztu i poniesienie kosztów sądowych.

ZE ŚWIATA.

— Wzrost drożyny w styczniu w Moskwie. Według urzędowych obliczeń, w styczniu r. b. drożyna wzrosła w Moskwie o 206 proc. Kurs czerwca jednocześnie podniósł się o 173 proc. (Rps).

— Biały dzik. W lasach Methamis (Francja) podczas obławy na dziki zabito odyńca wagi 130 kilogramów. Wspaniały ten okaz, absolutnie pozabawiony kłów, o wielkim woli i śnieżno-białej sierści, przewieziony został do muzeum zoologicznego w Paryżu.

— Wyrok w sprawie kradzieży gobelinów. W głośnej przed miesiącami sprawie kradzieży gobelinów w pałacu Wersalskim zapadł wyrok skazujący dwóch sprawców kradzieży Charlesa i Prospera na 5 lat więzienia i 5 lat dozoru policyjnego.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 1 i 2 marca 1.800.000 mk.

— (l) Ceny w Wilnie 29 lutego. Żyto 4 mil. za pud, owies 4—5, mąka razowa 28 mil. za 100 kg., pyłtwa 70 proc. 50 mil., cukier 17 mil. Tendencja zniżkowa.

Ceny na mięso w hurcie stopniowo spadają, w detalu zaś utrzymują się ceny dotychczasowe. Napiął na rynkach tanieje, w detalu poziom cen jest nadal wysoki.

Drzewo opałowe sosnowe 26 mil. za zbity metr.

— Zboże na podatek majątkowy. Z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, ilość zadeklarowanego przez ziemian zboża na podatek majątkowy, wynosi około 3.000 wagonów. Dostawy już się rozpoczęły i T-wo „Unitas” podjęło wywóz zagranicę. Z tytułu wywozu zboża wpłacono już do Centralnej Kasy Skarbowej w funtach sterlingach, równowartość przeszło 4 milionów zł. pol., czyli około 8 tryljonów marek. Rolnicy, którzy zadeklarowali zboże, obowiązani są dostarczyć je w terminach, oznaczonych w deklaracjach, w przeciwnym bowiem razie zastosowane do nich będą represje i płacić będą musieli kary za zwłokę od dnia 25 lutego w wysokości 12 proc. miesięcznie.

— Zniżka tariff eksportowych. Przesilenie w życiu gospodarzem, powstałe pod wpływem zarządzeń natury skarbowej dążących do uzdrowienia naszych finansów wywołało potrzebę przedsięwzięcia pewnych środków mających na celu umożliwienie przetworzenia tego okresu przejściowego bez nadmiernego wstrząśnienia. Jako taki środek w zakresie kolejnictwa uznano wprowadzenie ulg taryfowych dla eksportu takich wytworów, które wobec skurczenia się pojemności rynku krajowego nie mogą znaleźć zbytu na miejscu.

W wykonaniu tego zadania Min. Kolei zaprowadza od dn. 1 marca b. r. szereg nowych tariff eksportowych oraz rozszerza dziś obowiązujące. Do tych tariff należą w pierwszym rzędzie nowe tariffy na wywóz węgla kamiennego, oraz na wywóz cementu.

— Dla ułatwienia wywozu ziemniaków do Łotwy i Estonji zniżone przewoźne na odległość powyżej 300 km. z klasy VIII taryf do klasy IX. Celem poparcia wywozu naszych wyrobów naftowych obniżono dziś obowiązujące tariffy eksportowe przez Gdańsk o 10 proc. Obniżono również dotychczas obowiązujące tariffy na wywóz wyrobów żelaznych i maszyn, oraz wyrobów szklanych i ceramicznych.

Wprowadzono pozbawienie nową taryfą na wywóz materiałów drzewnych. Stoł do wyłączenia ze sprawy wyzyskania portu Gdyni dla celów eksportowych. Sprawa będzie w rękach kierujących budową portu oraz naszych przedsiębiorstw eksportowych przyczynić się do tego, aby udział Gdyni w obrocie handlowym nie był tylko nominalnym.

TELEGRAMY.

Delegat Polski do Ligi Narodów.

Ponieważ wszelkie omawiane dotąd kombinacje co do zmiany na stanowisku delegata do Ligi Narodów upadły, delegatem na obecną sesję Ligi będzie p. Skirmunt.

Ustawa przeciwalkoholowa.

W dniu 28 ub. m. odbywała się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie noweli do ustawy przeciwalkoholowej.

Ratyfikacja traktatu włosko-rosyjskiego.

RZYM, 28. II. (PAT.) Dnia 25 lutego b. r. rząd włoski zawiadomił Moskwę o przyjęciu włosko-rosyjskiego traktatu handlowego w ostatniej redakcji. Dokonane poprawki jak slychać nie mają wielkiego znaczenia i są wyrazem dążenia do uzgodnienia artykułów traktatu z wymaganiami ustawodawstwa rosyjskiego. Traktat wchodzi w życie z dniem 7 maja b. r. i ważny jest na przeciąg trzech lat. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Moskwie.

Zwolnienie aresztowanych ministrów.

SOFJA, 28. II. (PAT.) Byli ministrowie gabinetu stambolskiego pp. Torlakow, Tomow, Manowow zostali wypuszczeni na wolność za kaucją.

Oświadczenie Theunisa.

BRUKSELA, 28. II. (PAT.) Theunis oświadczył, że w 2atymy razie nie przyjmie misji tworzenia nowego gabinetu. Prasa wyraża nadzieję, iż zmieni on jeszcze swe postanowienie.

Przyczyny dymisji Theunisa.

LONDYN, 29. II. (PAT.) W kołach miarodajnych wyrażają przekonanie, że przyczyna obalenia gabinetu Theunisa była w rzeczywistości natury ściśle wewnętrznej. Zdaniem tychże koł jest nieprawdopodobnym aby odrzucenie układu francusko-belgijskiego mogło w jakikolwiek sposób utrudnić współpracę francusko-belgijską w akcji uzyskania odszkodowań.

Rozwiązanie Reichstagu.

BERLIN, 29. II. (PAT.) Rada ministrów zajmowała się wczoraj sprawą ewentualnego rozwiązania Reichstagu na wypadek głosowania przeciwko zarządzeniom rządowym.

Rokowania rosyjsko-angielskie.

MOSKWA, 29. II. (PAT.) Rakowski pozostał w Moskwie do chwili wypracowania instrukcyj dla

TEATR POLSKI (Lutnia)

Występy

Ireny SOLSKIEJ

Dziś 2 przedstawienia

o g. 3 m. 30 p.p. przedstawienie dla młodzieży po cenach znizonych

„Cyd” tragedia w 3 aktach II odsłonach

Cornell'a w inscenizacji F. Ruszczyca o g. 3 wiecz.

„Wachlarz Lady Windermere”

Sztuka w 4-ach aktach O. Wilde'a

Jutro w niedzielę o g. 4 m. 30

Obchód narodowy ku uczczeniu

85 rocznicy stracenia

Szymona Konarskiego

o g. 8 wiecz.

„Wachlarz Lady Windermere”

delegacji Związku Republik Sowieckich, dotyczących prowadzenia rokowań z Anglią. Mianowanie ambasadorów nastąpi niezależnie od rozpoczęcia rokowań, być może nawet przed ich rozpoczęciem.

Przed konferencją rumuńsko-rosyjską.

WIEN, 29. II. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi, że przedstawicielstwo sowieckie w Wiedniu urządziło wczoraj przyjęcie dziennikarzy. W czasie przyjęcia Lewiński udzielił wyjaśnień w sprawach aktualnych. Co do konferencji z Rumunją Lewiński zaznaczył, że program tej konferencji nie jest jeszcze ustalony. Sowiety uważają Bessarabję za kraj odebrany Rosji przemocą. Dla rządu związku Rumuński Sowiety będą miarodajną tylko wola ludności bessarabskiej, dalej Lewiński dodał, iż pogłoski o chorobie Trockiego są przesadzzone; przebywa on na Kaukazie dla wypoczynku.

Granat w Gliwicach.

GLIWICE, 29. II. (PAT.) Rzucono granat na odwach milicyjny w Gliwicach. Dzienniki przypuszczają, że był to akt zemsty za przedsięwzięcie niedawno aresztowania wśród sfer robotniczych.

Zajęcia w sejmie saskim.

BERLIN, 29. II. (PAT.) Z powodu gwałtownych zajęć w sejmie saskim, wywołanych przez komunistów, przewodniczący sejmowi odroczył na czas nieograniczony posiedzenia sejm.

Skirmunt u Mac Donalda.

LONDYN, 29. II. (PAT.) Ze względu na treść mowy wygłoszonej przez sekretarza stanu Hendersona w Burdley, w której bowiem mowie Henderson wypowiedział się za rewizją traktatu Wersalskiego, p. Skirmunt zwrócił się do p. premjera Mac Donalda.

Na zapytanie ministra Skirmuta o stanowisku rządu wobec mowy Hendersona, Mac Donald w swojej odpowiedzi wyraźnie zaznaczył, że Henderson wygłosił swoją mowę nie porozumiewając się z rządem, który nie solidaryzuje się z Hendersonem i nie zamierza bynajmniej proponować rewizji traktatów pokojowych.

WILENSKA GIEŁDA

Urzędowa 29 lutego b. r.

Dolary St. Zjednoz.	9275000
Czeki Londyn	39.750.000—39.650.000
Ruble złote	4900000
L. Z. Wileńsk. Banku Ziemsk. rejestrowane	58500000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 29 lutego b. r.

Dolary	9350000—9250000
Londyn	40250000—39950000
Belgia	3390000—3350000
Paryż	3900000
Frank złoty	1798000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

KONKURS

na Inspektora Rybackiego.

Urząd Delegata Rządu w Wilnie ogłasza konkurs na posadę Inspektora Rybackiego w Wilnie. Etap otwarty od dnia 1-go kwietnia 1924., wybory i dety za wyjądy wg VI grupy plac urzędników państwowych.

Wymagane kwalifikacje:
1) Wykształcenie wyższe prawniczo-administracyjne.
2) Dokładna znajomość stosunków rybackich i warunków Wileńszczyzny.
3) Świadczenie obywatelstwa polskiego.
4) Świadczenie lekarskie.
5) Referencje o poprzedniej pracy.

Ubiegający się o powyższą posadę winni składać do dnia 15 III b. r. w Wydziale Rolnictwa i Weterynaryj (Urząd Delegata Rządu w Wilnie) plac Marji Magdaleny 2), oferty odpowiednio osteplowane, wraz z uwierzytelnionymi należycie odpisanymi świadectw i dokumentów. —
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Sól

jadalna wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Hand. i Przem.

JANUSZ GERŻABEK i S-ka

S-ka Akc.

Wilno, Królewska 5 tel. 625. Warszawa, Nieśca 6, tel. 19409. Adr. Teleg. „GERPE”.

Dostawa do wszystkich miejscowości w Wileńszczyźnie.

—

Tanio! Tanio! Tanio!!!

Nim masz zakupić coś z manufaktury na sezon wiosenny i letni, napisz w pierwszym do najtańszego w Polsce źródła manufaktury, które bezpłatnie

Ci wyśle swój najnowszy cennik, gdzie ceny są zniżone o 40% Adresuj:
„ŹRÓDŁO MANUFAKTURY”
WARSZAWA, Ekspedycja S-to Jerska 18 (u)

I kompletne, gwarantowane dobre

urządzenie do wydobycia

torfu

z wszelkimi przynależnymi maszynami, furmankami i szynami natychmiast korzystnie do sprzedania

jak również urządzenie do gazowych motorów ssących, motorów naftowych maszyn parowych i samochodów

Max Heldingsfelder, Stendal (Niemcy)

Przedstawiciele poszukiwani!

—

„TE DWIE”

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

LUDWIKI ŻYCKIEJ

Wydana w Wilnie w lutym 1924 r.

Jest to nabytca we wszystkich księgarniach, w kiosku na dworze kolejowym i w kioskach gazetowych p. Pawłowskiego.

Cena 3 miliony.

Powazna niemiecka fabryka

wyrobów igliczkowych i

ikackich,

eksportująca na wielką skalę (switery, igliczkowe kaftany męskie, trykotaż) POSZUKUJE pierwszorzędnego,

wśród hurtowników dobrze zaprowadzonego ZAŚTEPCY.

Zgłoszenia z referencjami fabrykantów pod C.E. 1164

Ala - Haasenstain & Vogler, Köln a/Rhein.

—

D-r med.

Czesław Czarnowski

chor. uszu, gardła i nosa

ordyn: wtorek, czwartek i sobota od 6-7 godz. w.

Ul. Subocz d. 6a m. 6.

Lokal D-r Popilski.

choroby skórne i weneryczne

na 1 piętrze przy ulicy Jagiellońskiej po róg Zawalnej, od 10-11

kojów 12 sal do wynajęcia. Wiadomości

Kaszanowa 5 m. 2

telefon 6-77.

Bona młoda z Poznania

unięta po niemiec poszukuje posady.

Oferty do „Słowa” pod M. S.

Zgub kolejkowy do

wyd. przez dyrekcję Wileńską P. K. P. na im. Józefa Sawieckiego

zam. w Molodecznie

Unieważnij się.

—

W Trokach

do wydzierżawienia za odpowiedni remont dom mieszkalny z ubakacjami na brzegu jeziora w malowniczej miejscowości, zdany na ul. Dominikańskiej również na letnisko. Zgłoś się po odbiór Zwierzyniec, ul. Stara 13, m. 4.